Cyberatak na czasopismo, które opublikowało recenzowane badanie łączące szczepionki COVID-19 z doniesieniami o raku

Przełomowe badanie sprawdzające potencjalne powiązania między szczepionkami na koronawirusa z Wuhan (COVID-19) a diagnozami nowotworowymi zostało nagle ocenzurowane po cyberataku, który unieruchomił czasopismo medyczne je publikujące. Opublikowana w Oncotarget 3 stycznia recenzowana praca przeglądowa przeanalizowała 69 badań z 27 krajów, identyfikując 333 przypadki, w których nowotwór pojawił się lub zaczął szybko postępować po szczepieniu. Kilka dni później stronę internetową czasopisma dotknął cyberatak, uniemożliwiając dostęp do badania – incydent, który według czasopisma był celową cenzurą.

Autorzy badania, dr Wafik El-Deiry z Brown University i dr Charlotte Kuperwasser z Tufts University, podkreślili, że ich ustalenia nie dowodzą związku przyczynowego, ale wskazują na niepokojące wzorce wymagające dalszego dochodzenia. Atak rodzi pilne pytania o przejrzystość naukową i o to, czy potężne interesy nie tłumią niewygodnych badań.

Badanie zebrało dane z lat 2020–2025, obejmujące opisy przypadków, analizy retrospektywne i badania populacyjne na

dużą skalę. Do najbardziej uderzających ustaleń należą:

- Badanie amerykańskiego wojska na 1,3 mln żołnierzach odnotowało zwiększoną zachorowalność na nowotwory krwi po wprowadzeniu szczepionek w 2021 roku.
- Włoski przegląd 300 tys. osób wykazał podwyższony wskaźnik raka tarczycy, jelita grubego, płuc, piersi i prostaty wśród zaszczepionych.
- Analiza południowokoreańska na 8,4 mln osób odnotowała podobne trendy, z wyższym ryzykiem nowotworów związanym z wieloma dawkami przypominającymi.

Niektóre przypadki opisywały agresywny wzrost guza w pobliżu miejsca wstrzyknięcia lub nagle „budzące się" po szczepieniu nowotwory pozostające wcześniej w uśpieniu. Autorzy podkreślili, że choć obserwacje te są alarmujące, nie ustalają one bezpośredniego związku przyczynowego – wskazują jedynie na potrzebę głębszych badań.

Cyberatak zbiega się w czasie z publikacją badania

Wkrótce po publikacji strona internetowa Oncotarget przestała działać, wyświetlając błąd „Bad Gateway". Czasopismo zgłosiło incydent Federalnemu Biuru Śledczemu (FBI), twierdząc, że była to ingerencja mająca na celu stłumienie nowo opublikowanych badań. El-Deiry wystąpił w mediach społecznościowych, potępiając atak jako cenzurę: „Cenzura ma się w USA dobrze i na wielką, okropną skalę wkroczyła do medycyny".

Czasopismo spekulowało – bez bezpośrednich dowodów – że włamanie może być związane z PubPeer, anonimową platformą recenzji badań. PubPeer zaprzeczył udziałowi, stwierdzając: „Żaden funkcjonariusz, pracownik ani wolontariusz w PubPeer nie ma żadnego związku z tym, co dzieje się w tym czasopiśmie".

Autorzy badania przyznali się do ograniczeń, w tym krótkich okresów obserwacji i potencjalnych błędów związanych z wykrywaniem. Argumentowali jednak, że bezwarunkowe odrzucenie tych wzorców byłoby nierozsądne.

„Ustalenia te podkreślają potrzebę rygorystycznych badań epidemiologicznych, podłużnych, klinicznych, histopatologicznych, sądowo-lekarskich i mechanistycznych" – napisali.

Krytycy narracji o bezpieczeństwie szczepionek COVID-19 od dawna oskarżali instytucje o bagatelizowanie ryzyka, wskazując na przeszłe przypadki, w których wczesne ostrzeżenia (takie jak obawy związane z zapaleniem mięśnia sercowego) były początkowo odrzucane, zanim zyskały powszechne uznanie – zauważa Enoch z BrightU.AI.

Cyberatak na Oncotarget rodzi niepokojące pytania o to, kto straci, jeśli dyskusje na temat bezpieczeństwa szczepionek zostaną stłumione. Chociaż badanie nie dowodzi, że szczepionki powodują raka, jego nagłe zniknięcie podsycą podejrzenia o stronniczość instytucjonalną.

Na razie badacze i opinia publiczna czekają na przywrócenie czasopisma – i odpowiedzi na pytanie, czy był to zwykły cyberprzestępca, czy celowy akt tłumienia. Jedno jest pewne: w erze, w której zaufanie do medycyny jest kruche, uciszanie nauki tylko pogłębia podziały.